



## Rynek

Ptasie Mleczko. Pomińmy na chwilę smak i zapach. Pomińmy tradycję, wspomnienia itp. Skupmy się na nazwie. Ileż trzeba było mieć wiary we własne – nie bójmy się tego słowa – posłannictwo, żeby nazwać produkt w ten sposób. Polacy są narodem niebawale wyczulonym na pustostowie i bufonadę. Do każdego hasła reklamowego, które wyda im się zbyt napuszone, potrafią dodać coś, od czego skóra cierpnie na plecach pracownikom działu PR i marketingu. Historia Wańkiewiczowskiego „Cukier krzepi” i innych, bardziej współczesnych haseł, niezmiennie daje do myślenia copywriterom. Dlatego nie powstało w niczyjej głowie, żeby zamiast Syrenki była Błękitna Strzała, a zamiast Zakładów Odzieżowych im. Hanksi Sawickiej – np. Paryżanka. A Ptasie Mleczko jest i nigdy nie doczekało się żadnych złośliwych komentarzy, nawet ze strony konkurencji.

Jak zwykle w przypadku produktów genialnych, a tych ma Wedel parę na swym koncie, Ptasie Mleczko stworzyło własny rynek. To niby podręcznikowa sztuczka: co zrobić, żeby zająć dominującą pozycję na rynku? Stworzyć taką kategorię, w której się dominuje. Tak przynajmniej piszą w mądrych książkach. Ale w praktyce jest to zwykle nieco bardziej skomplikowane. Ptasie Mleczko to marka równoznaczna z kategorią, jednoznacznie identyfikowana z producentem i wypełniająca cały rynek: rynek Wedlowskiego Ptasiego Mleczka. W szerszej kategorii, występującej w badaniach pod nazwą „mleczka”, zajmuje skromne 80% (choć są i tacy, którzy mówią, że większość z tych pozostałych 20% stanowią mleczka kosmetyczne).

## Osiągnięcia

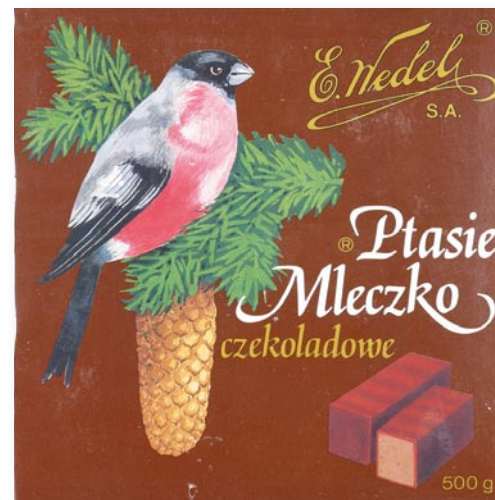
Co najmniej od czasów Papkina – Lwa Północy poważne firmy unikają nazywania swoich produktów w sposób, który mógłby wzbudzić pełne politowania uśmiechy. Nazwać rower dziewczęcy Dorotka – to uchodzi, ale gdyby miał się nazywać Artemida... Każdy sobie łatwo dośpiewa, co by o jego właścicielce mówili koledzy na podwórku.

A Ptasiemu upiekło się nawet i to, że jest zdrobniale. Przecież mówi się (do dziś, mimo 70-letniej historii tego wedlowskiego szlagieru): „do szczęścia brak im chyba tylko ptasiego mleka”. Wielką jest sztuką stworzyć wyrób cukierniczy, który

wejdzie i do historii, i do literatury, a przy okazji oprze się zębowi czasu i siłom rynku. Ale nazwać go w taki sposób – toż to majstersztyk!

## Historia

Nie bardzo wiadomo, kto był na tyle odważny, żeby zaproponować tę nazwę. Na tyle szalony, żeby ją zaakceptować, był nie kto inny, jak tylko sam Jan Wedel. Historię tę opowiada się zwykle w taki oto sposób:



że jest świadkiem powstania nowego wedlowskiego szlagieru. Gdy zaczęto zastanawiać się, jak go nazwać, padło pytanie: „Czegóż to potrzeba do szczęścia człowiekowi, który ma już wszystko?”. Dalej już wiemy, co się zdarzyło... Był rok 1936.

A oto inny obrazek. Młoda dama wpada ziębnięta do domu, w przedpokoju zrzuca z ramion karakułowe futerko, szybkim krokiem wchodzi do salonu, ściąga rękawiczki i nerwowo rozgląda się wokół. Do kredensu! Tam na drugiej półce od góry, przełożone zapobiegliwie do kryształowego pucharka piętrzą się oblane czekoladą kostki. Wysmukłe palce delikatnie ujmują jedną z nich. Białe ostre ząbki z największą delikatnością odłupują



plątek czekolady. Najpierw z tej strony, gdzie powierzchnia jest najmniejsza, potem pozostałe boki, wreszcie z wierzchu. Mlecznobiała cegiełka znika w okamgnieniu. Co zrobić z czekoladą oblepiającą palce? Palce lizać! W tej chwili do salonu wchodzi pani domu i w pierwszym odruchu zaczyna strofować niesforną córkę: Ada, to nie wypada... i już obie śmieją się z tego filmowego żartu.

Historia ma jednak także karty mniej sympatyczne. W roku 1970 prasa doniosła z dumą, że niejaka Eugenia Nowosad, brygadziстка Warszawskich Zakładów Cukierniczych „Syrena”, przekazała recepturę Ptasiego Mleczka bratniej fabryce Rot Front z Moskwy. „Syrena” to przedwojenny Fuchs, który nie przetrwał upaństwowienia. W warunkach całkowitego braku poszanowania dla marek Ptasie Mleczko nie tylko wytransferowane zostało z Zakładów Wedla (wówczas „22 Lipca”), ale nawet za granicę. Oczywiście bez pytania o zdanie kogokolwiek ze spadkobierców Jana Wedla. Na niewiele się to zresztą zdało. W artykule czytamy bowiem dalej: „Rot Front rozpoczął produkcję tych wyrobów, ale spróbujcie dostać je w sklepie!”.

Dziś mało kto pamięta o tamtych czasach – oprócz może działu marketingu firmy Cadbury Wedel. A to dlatego, że w Rosji zarejestrowana jest marka Pticze Mołoko, a w Polsce wciąż jeszcze nie udało się zarejestrować Ptasiego Mleczka...

## Produkt

Ptasie Mleczko występuje w czterech podstawowych wariantach smakowych:

- Ptasie Mleczko Waniłowe (opakowanie koloru czerwonego);
- Ptasie Mleczko Czekoladowe (opakowanie koloru brązowego);
- Ptasie Mleczko Cytrynowe (opakowanie koloru żółtego);
- Ptasie Mleczko Karmelowe (opakowanie koloru pomarańczowego).

## Ostatnie wydarzenia

Cadbury Wedel, wsłuchując się uważnie w oczekiwania całej rzeszy „ptasiomlecznej” klienteli, nieustannie pracuje nad zaspokojeniem coraz to nowych gustów i wymagań. Od kilku lat, specjalnie z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy, na rynku pojawia się niecodzienne Ptasie Mleczko Trójwarstwowe. W jego każdej kostce ułożone są na przemian smaki waniliowy i czekoladowy. W 2002 roku zostało ono uhonorowane w Konsumenckim Konkursie Jakości Produktów godłem „Dobre, bo polskie!”. Od 2001 roku na rynku



pojawiają się limitowane edycje tego unikatowego, wedlowskiego smakołyku. Jak dotąd można było zasmakować także w Ptasim Mleczku z nadzieniem kokosowym (lato 2001 i 2002), truskawkowym (zima-wiosna 2003), cappuccino (lato 2003) i orzechowym (wiosna-lato 2004). A już wieść głosi, że tylko patrzeć, jak w sklepach pojawi się nowe, wyjątkowe Ptasie Mleczko...

## Promocja

W roku 2004 dużym powodzeniem cieszyła się promocja Twoje 7 Niebo, w której lojalni konsumenci Wedlowskiego Ptasiego Mleczka mogli skompletować serwis składający się z filiżanek, mlecznika, talerza oraz szkatułki ceramicznej. Dodatkowo do wylosowania były cztery samochody citroen C3.



## Wartości marki

Ptasie Mleczko należy do kategorii słodczy, którymi można się podzielić z innymi osobami, np. przy okazji spotkania towarzyskiego. W ramach tej kategorii Wedlowskie Ptasie Mleczko samo długo tworzyło osobny segment. Mimo pojawienia się z czasem naśladowców, Ptasie Mleczko z Wedla jest niekwestionowanym liderem segmentu „mleczka” (udział sięgający 80% wielkości sprzedaży) oraz całej kategorii „sharing” (53% wielkości sprzedaży – ACNielsen JJ2004). Ptasie Mleczko jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków towarowych.

Wedlowskie Ptasie Mleczko to szczególna marka na polskim rynku, zarówno ze względu na walory samego produktu, jak też tradycję Wedla i siłę wizerunku. Znają je prawie wszyscy (90% Polaków). Aż 66% konsumentów spontanicznie wymienia Wedlowskie Ptasie Mleczko na pierwszym miejscu wśród produktów tego typu. Tyle samo uznaje je za swoją ulubioną markę.

## Czego nie wiedzieliście o marce

### PTASIE MLECZKO

- Obecnie Ptasie Mleczko powstaje na jednej z najnowocześniejszych i największych w Europie linii produkcyjnych wyrobów oblewanych.
- W latach 60. Ptasie Mleczko było pakowane w sreberka – każda kostka osobno, w sreberko koloru odpowiadającego smakowi. Po otwarciu pudełka każdy mógł więc wybierać swoje ulubione smaki.
- Jeszcze kilka lat temu zdarzało się, że w pudełku „brakowało” jednej kostki w górnej warstwie Ptasiego Mleczka. Wynikało to z faktu, że kostki produkowane na starych, wysłużonych maszynach były różnej wielkości i wagi, a zatem czasami na gwarantowane pół kilograma składało się mniej niż 36 kostek. Po wprowadzeniu nowej linii technologicznej problem ten został rozwiązany: w każdej warstwie jest teraz równo 18 kostek. I tak już zostanie.
- Od trzech lat każda kostka Wedlowskiego Ptasiego Mleczka ma na spodzie wyciśnięte w czekoladzie logo – podpis Emila Wedla.